

Wielki proces O podstępne bankructwo

Czeki bez pokrycia na 200.000 zł.

ŁÓDŹ, 25. 4. — W poniedziałek rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi wielki proces, o podstępne bankructwo, fikcyjną sprzedaż urządzeń fabrycznych,

i cały szereg oszustw i afer. Na ławie podsądnych zasiadli bracia Buskawoda Izrael, Dawid, Jeszaja i Benjamin, Juda Wajnberger, Abram Branic, Aleksander Za-

krzewski, Jakób Sajdner i Sil Kopolowicz.

Bracia Buskawoda byli właścicielami spółki komandytowej, która zajmowała się produkcją towarów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. Przed dwoma laty, na wniosek wierzycieli, firmie ogłoszono upadłość. Wówczas okazało się, że zapasy towarów i surowców, które znajdowały się w magazynach, w tajemniczy sposób zginęły. Następnie powychodziły inne sprawy sprytnych oszustów. Okazało się bowiem, że oszuści puścili ogółem kilkaset weksli na ogólną sumę 120.000 zł, których celowo nie wykupywali, ponadto zaś wydali około 100 czeków bez pokrycia, na ogólną kwotę 200.000 zł.

Dla zabezpieczenia się przed egzekucją i wierzytelnościami Buskawodowie ukryli towary i surowce w rozmaitych składach, specjalnie wynajmowanych na ten cel w Warszawie, Pabjanicach, Częstochowie, Włocławku i Piotrkowie. Dopiero po długich staraniach zrozpaczonych wierzycieli część towarów udało się odzyskać. Po ujawnieniu tych towarów okazało się, że część z nich ukryta była na majątku Wajnbergera.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto, że bracia Buskawoda fikcyjnie sprzedali urządzenia i maszyny fabryczne Abramowi Branicowi i Wajnbergerowi, a ci skolei również fikcyjnie odstąpili je Aleksandrowi Zakrzewskiemu. Przewód sądowy ustalił, iż bracia Buskawoda od dłuższego czasu przygotowywali podstępne bankructwo. Pobierali większe niż normalnie partie towarów na kredyt, a następnie towary te wywozili do wiadomych tylko sobie kryjówek. Oskarżenia nie przynali się do winy, mówiąc, że bankructwo wywołane zostało trudnościami finansowymi.

Proces ten ze względu na swoje tło i charakter wywołał duże zainteresowanie wśród sfer handlowo-przemysłowych w Łodzi. Rozprawa potrwa trzy dni.

Sposoby przemytlicze...

24 kg. sacharyny przemyciała „chora” kobieta

KALISZ, 25.4. (tel. wł.). Straż graniczna inspektoratu Wieluń wykryła szajkę przemytników, grasującą na odcinku granicznym około Praszki. Na czele tej dużej szajki stał niejaki Mieczysław Patora z m. Łodzi.

Przemytnicy korzystali z różnych pomysłów, ażeby towar przemycić, następnie przewieźć w głąb kraju. Tym razem mianowicie z zagrody Romana Kubarskiego we wsi Bugaj, pow. wieluńskiego, miała wyjechać do Łodzi chora kobieta. Użyto do tego celu furmanki konnej. Rzekoma chora, jak się później okazało, była w kontakcie z przemytnikami, gdyż w pościeli na furmance zna-

leziono 24 kg. sacharyny i 2 kg. kamieni do zapalniczek, przemycanych z Niemiec. Kuberski już od dłuższego czasu w ten sposób uprawiał przemyt, dostarczając towar Patorze w Łodzi. Towar zakwestjonowano, zaś przemytników i ich współników oddano władzom sądowym.

Ta sama straż graniczna przychwyciła na przekraczaniu granicy niemieckiej przemytników: Galiszaka i Domarka z Radługu, pow. częstochowskiego, Wareckiego, Poliwodę i Cebulę, ten ostatni mieszkający w Kłobucku. Znalezione przy przetrzymanych pewną ilość spirytusu.

Pleszo z Krakowa do Łodzi

5 tygodniowa wędrówka bezrobotnego

ŁÓDŹ, 25.4. Przed kilku laty wyjechał z Łodzi do Krakowa w poszukiwaniu pracy wraz z żoną i dzieckiem Aleks. Fryc. Pracował on w Krakowie, a następnie w Wieliczce. Fryc został ostatnio zredukowany i pozostał wraz z żoną i trojgiem dzieci bez środków do życia.

Zgłosił się on do Opieki Społ. w Krakowie, gdzie mu jednak oświadczono, że ponieważ pochodzi z Łodzi, winien tam zwrócić się o po-

moce. Wobec tego Fryc postanowił udać się z rodziną do Łodzi, a nie mając pieniędzy, postanowił odbyć podróż pieszo.

Sprzedał domowe słożył na ręcznym wózku, na którym umieścił również najmłodszego dziecko i tak ruszył w kierunku Łodzi.

Niezwykła ta podróż trwała 5 tygodni i wreszcie Fryc dotarł do Łodzi, zjawiając się w Wydziale Opieki Społ., który zajął się losem jego i rodziny.

Tragiczne skutki niesnasek Zięć zastrzelił teściową

ŁÓDŹ, 25.4. Nocy ubiegłej zaalarmowano policję, że w domu przy ul. 1 Maja, zamordowano 48-letnią Perłę Wygnańską. Perłę zamordował jej zięć Arlie Langfuss, który od dnia ślubu bardzo źle żył z teściową, a ostatnio zażądał, by teściowa opuściła dom. Gdy Wygnańska pakowała rzeczy między nią a zięciem doszło do awantury, gdyż zięć rościł sobie

pretensje do niektórych przedmiotów.

W pewnej chwili Langfuss wyjął rewolwer i oddał do Wygnańskiej dwa strzały, raniąc ją śmiertelnie w głowę. Gdy sanitariusze wezwanego pogotowia wynosili raną z samochodu na salę, Wygnańska zmarła.

Langfuss zbiegł. Rozestano za nim listy gończe.

Kot podpalił wies Matka z trojgiem dzieci zginęła w płomieniach

ŁÓDŹ, 25.4. Wczoraj we wsi Łosiaki, pow. sieradzkiego, rozegrało się niezwykle tragiczne zajście.

W zagrodzie Franciszka Krzemienia, kot, wygrzewając się koło pieca, zapalił na sobie szerszeń i rozprószył ogień. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie objął dwie sąsiednie zagrody. W pewnej chwili żona Krzemienia, Zofia, dostała nagle ataku szału i, schwywszy trójce swych dzieci w wie-

ku od 1 do 5 lat, rzuciła się wraz z nimi w płomienie. Ratujący usiłowali wydobyć nieszczęśliwą wraz z dziećmi, jednakże w pewnej chwili przepalone deski palapu runęły, grzebiąc Krzemienią wraz z dziećmi.

Obłąkaną, okropnie poparzoną, zdołano wyratować i przewieziono ją do szpitala, a po ugaszeniu pożaru w zgłuszczach znaleziono trzy zwęglone trupy dzieci Krzemienia.

Kronika kaliska

EGZAMINY SĘDZIOWSKIE

Aplikanci sądowi, p. Janusz Szczepański i p. Zygmunt Chlebiński, po złożeniu egzaminów w Poznaniu, uzyskali dyplomy sędziów grodzkich.

STRAJK ROBOTNIKÓW W CEGIELNIACH

W dniu 23 b. m. m. zastrajkowali w cegielniach kaliskich wszyscy robotnicy. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

WALNE ZEBRANIE ZW. OBRONY KRESÓW ZACH.

Dnia 30 b. m., o godz. 19.30 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie odbędzie się w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej, Aleja Józefiny 11.

WALNE ZEBRANIE ZGROMADZENIA KUPCÓW

Dnia 9 maja r. b., o godz. 8 wiecz., w lokalu Stow. Rzemieślników Chrześ. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Zgromadzenia Kupców m. Kalisza.

Gdzie się podziało 320.000 złotych?

W Związku pracowników poczt i telegrafów wykryto sensacyjną aferę, w sprawie której urząd śledczy już prowadzi dochodzenie. Związek mianowicie postanowił zakupić willę w Krynicy dla użytku członków. Po pewnym czasie willę zakupiono za sumę rzekomo 320.000 zł.

Jednakże okazało się, że willa była wystawiona na licytację za cenę 60.000 zł. Urząd śledczy prowadzi dochodzenie, gdzie się podziało 320.000 zł.

Z kraju

SLONIM

Kabalistyczna liczba delegatów żydów. W związku z rocznicą śmierci wodza Agudos Izrael, rabina Abraham Wajnberga, odbył się w Slonimiu zjazd członków organizacji Agudos Izrael, na który przybyło 444 delegatów z różnych miast Polski.

RADOM

Komisarz w Magistracie. Minister Spraw Wewnętrznych powierzył dr. Józefowi Zaleskiemu, radcy w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, tymczasowo kierownictwo sprawami miejskimi w Radomiu.

KALISZ

Pożary. We wsi Mączniki, gm. Ostrów Kaliski, wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Osiny. Spaleniu uległa stodoła i obora. Straty 600 zł.

We wsi Mała Gmina, gm. Iwanowice, na szkodę Franciszka Chudzińskiego spaliła się stodoła drewniana z narzędziami rolniczymi. Straty 3.500 zł.

We wsi Moczalec, gm. Godziesze, spłonął dom mieszkalny z gliny, kryty słomą. Straty 300 zł.

SOSNOWIEC

Samobójstwo ziemianina. Wczoraj rano zastrzelił się właściciel majątku ziemskiego Twardowice, pow. bzdzińskiego, Stanisław Grabiański, lat 67. Samobójca pozostawił obszerny list do rodziny, w którym pisał, że nie może się pogodzić z ciężkimi warunkami życia, przeprasza rodzinę, prosi o skromny pogrzeb i drewnianą trumnę.

SOSNOWIEC

Skutki burzy. Wczoraj szalała nad Zagłębiem burza, która wyrządziła znaczne szkody. Z domu rozbieranego przy ul. Kuźnicy w Sosnowcu spadła belka, która uderzyła w głowę 11-letniego Józefa Sucheckiego. Sucheckiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. W Łagiszach zapalił się dom Tomasza Ciemięgi, a pożar przeniósł się na dom Jana Trefona i Józefa Sokoła. Wszystkie trzy domy spłonęły. Straty wynoszą ponad 10.000 zł.

Pozatem zanotowano pożary w Strzemieszyczach Małych na kolonii Kądzębie; spłonęły również 3 ha 9-letniego zagajnika w lasach państwowych między Żąbkowicami a Grodzcem.

230

CZELADNIKÓW

rzemieślników i kupców wypuściły w ostatnim roku szkoły Macierzy Szkolnej w województwach wschodnich

Nie daj upaść tym szkołom — złóż datkę na DAR NARODOWY 3 MAJAJ

Sport

UROCZYSTOŚĆ ŚW. KRZYSZTOFA W dniu 10 maja r. b. odbędzie się w kościele pod wezwaniem św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej pod Warszawą doroczna uroczystość otwarcia sezonu sportów i turystyki motorowej. Msza św. zostanie odprawiona o godz. 11-ej poczem nastąpi poświęcenie maszyn.

Po uroczystości kościelnej odbędzie się zebranie towarzyskie w gmachu miejscowego Klubu Sportowego. Dojazd zszosa przez Raszyn do Nadarzyna i nowowybudowaną drogą z Nadarzyna do Podkowy Leśnej. Zbiórka samochodów i motocykli przed lokelem Automobilklubu Polski 10. Aleja Szucha, o godz. 9-ej rano, poczem nastąpi o godz. 9 m. 30 wspólny wyjazd.

III TYDZIEŃ SPORTU AKADEMICKIEGO

odbędzie się w dniach od 6 do 13 maja. Podczas „Tygodnia” zostaną rozegrane w konkurencji międzyuczelnianej zawody w lekkiej atletyce, pilce nożnej, pływaniu, wioślarstwie, żeglarskiej, szermierce, grach sportowych, tenisie, boksie i strzelaniu.

Pływanie

I MIĘDZYKLUBOWY KROK PLYWACKI rozegrany będzie w niedzielę 29 kwietnia o godz. 18 min. 30 na Pływali Zimowej AZS w Domu Akademickim, przy ul. Akademickiej 5. Program obejmuje: 100 m. stylem dowolnym, 100 m. stylem klasycznym, 200 m. stylem dowolnym, sztafeta 4x100 m. stylem dowolnym. Zawody dostępne są zarówno dla etowarzyszonych, jak i dla niestowarzyszonych. Zapisy przyjmuje Sekretariat AZS do dnia 28 kwietnia b. r. co dzień w godzinach 11-13 i 16-20.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W PLYWANIU

W r. b. odbył się mialo w Brnie między państwowe spotkanie pływackie Polska — Czechosłowacja, którego organizację przeprowadzić miał miejscowy Klub Pływacki.

Zarząd tego klubu postanowił zwrócić się do zarządu Cz. Zw. Pływackiego z żądaniem gwarancji 25.000 koron w razie gdyby Polacy w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE „SOKOŁA” W niedzielę, dn. 29 kwietnia r. b., odbędą się zawody „Otwarcia Sezonu” na dystansach 25 i 50 km., dostępne dla posiadaczy kart. wyścigowych P. Z. T. K. Start i meta przy moście Poniatowskiego. Zapisy i informacje codziennie od godz. 11 do 21-ej w Sokole, ul. Wybrzeże Saskiej Kępy 26 (Most Poniatowskiego).

Wioślarstwo

OTWARCIE KLUBÓW WIOŚLARSKICH W CAŁEJ POLSCE

W dniu 6 maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie wszystkich przystani wioślarskich klubowych w całej Polsce.

JUTRO — WALNY ZJAZD PRASY SPORTOWEJ

Jutro, odbędzie się uroczyste otwarcie dorocznego walnego zjazdu naszej prasy sportowej, która w roku bieżącym obchodzi czterdzięcioletni jubileusz istnienia Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Walny Zjazd rozpocznie się o godzinie 10-ej w lokalu Warsz. Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Foksal. Po zagajeniu i przemówieniach powitalnych wygłoszony będzie przez p. Junosze — Dąbrowskiego referat p. t. „Zadania prasy sportowej w Polsce”, poczem nastąpi obrady.

Godzi się nadmienić, że organizacja prasy sportowej w Polsce nastąpiła na zasadzie uchwały Kongresu Sportowego w roku 1923, przyczem pierwszą organizację dziennikarską powołał do życia Lwów, a następnie Kraków i Warszawa.

Dziś Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych liczy osiem związków okręgowych i zrzesza ponad 200 dziennikarzy z terenu całego kraju.

27 matek przed sądem

Za porzucenie dzieci

ŁÓDŹ, 25. 4. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał 27 spraw za przekroczenie art. 200 k. k. Artykuł ten brzmi:

„Kto, wbrew obowiązkom opieki lub nadzoru, porzuca dziecko poniżej lat 13, albo osobę znajdującą się pod opieką lub nadzorem spowodu nienormalności lub nieprzytomności, podlega karze więzienia do lat pięciu”.

Na ławie oskarżonych kolejno zasiadały różne niewiasty w liczbie 27, rekrutujące się ze sfer robotniczych, uwiedzione panny, służące, wdowy i opuszczone żony. Znalazła się wśród oskarżonych panna, która ze wstydu zatała ten fakt. Były uwiedzione, które zmuszone były opuścić dom rodzicielski.

Wszystkie niewiasty oskarżone były o porzucenie swych dzieci, przeważnie niemowląt do 1 roku życia, bądź w lokalu Wydziału Opieki Społecznej, bądź też w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie niemal bez wyjątku tłumaczy-

ły się, że do czynu przestępczego skłoniła je nędza, niemożność wyżywienia dziecka, niemożność znalezienia schronienia z dzieckiem.

Znalazły się wśród oskarżonych także, które nie chciały ujawnić nazwisk ojców, lub też ich nie znały. Charakterystycznym jest, że we wszystkich sprawach nie pozwano ani jednego świadka, ponieważ oskarżone przyznały się ze skruchą do winy.

Sąd przesłuchując oskarżone wglądał się w ich życie, by znaleźć okoliczności łagodzące ich winę, dawał przytem pouczenia, by odszukały ojców i zwróciły się do sądu o zasądzenie alimentów.

Lwią część oskarżonych sąd uznawał za niewinnych, biorąc pod uwagę wyjątkową nędzę i rozpaczliwy stan nieszczęśliwych matek. Zaledwie w kilku sprawach sąd skazał pod sądne na kary od 1 miesiąca do 6 miesięcy aresztu, jednakże wykonanie kary zawiesił.

Mord z premedytacją

Na 12 lat więzienia

skazał sąd Olejniczaka

KRAKÓW, 25.4. Po zamknięciu przewodu sądowego, trybunał sformułował 7 pytań dla przysięgłych, poczem zabrał głos prokurator dr. Boryczko, który w dwugodzinnej przemówieniu domagał się kary bezterminowego więzienia na ohydnego mordercę Olejniczaka. Prokurator zdemaskował oskarżonego i określił go, jako człowieka, który przez całe swe dotychczasowe życie posługiwał się kłamstwem, nieposiadającego żadnych skrupułów i moralnych pierwiastków w swej psychice. Mowa ta wywołała duże wrażenie, zarówno na sali, jak i na przysięgających się przysięgłych.

Następnie obrońca oskarżonego, Rappaport, prosił o łagodny wymiar kary, twierdząc, że Olej-

nica nie działał z premedytacją. Oskarżony w ostatnim swoim słowie podkreślił również, że zabijał w stanie silnego zamroczenia umysłowego i nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu i jego następstw.

W godzinach popołudniowych, trybunał skazał mordercę na 12 lat więzienia. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął dotychczasową niekaralność Olejniczaka, uznawszy, iż działał on z premedytacją i że celowo wyprowadził za miasto s. p. Lechowiec, ażeby tam dokonać mordu.

Po odczytaniu wyroku, który skazany przyjął spokojnie, lecz z objawami całkowitego psychicznego załamania, na sali rozległ się płacz b. narzeczonej Olejniczaka, Korczyńskiej.

Kronika sądowa

Przerwa w procesie Parzyńskiego

WARSZAWA.—W procesie adw. Parzyńskiego nastąpiła przerwa do ewentualnego nastąpienia przysięgłych, z których na uwagę zasługuje świadek Berta Otto, Amerykanka, sekretarka osobista adwokata. Otto zajmowała się wyłącznie załatwianiem spraw i korespondencji, związanych ze spadkami amerykańskimi. Państwo Parzyńscy nie żyli nad stan; prowadzili wprawdzie życie wygodne i luksusowe, jednakże usprawiedliwione to było dużymi dochodami adwokata. Żona oskarżonego była artystką Opery warszawskiej, Tisserand, jest niezwykle wrażliwa i bardzo często wybuchała bez powodu.

P. Parzyńska ubiegłej nocy ciężko zaniemogła na tle nerwowym. Dostała jakiegoś wstrząsu, który odebrał jej mowę. W mieszkaniu Parzyńskiej przy ul. Hożej czuwają lekarze.

Jutro złożą swe orzeczenie biegli, którzy badali księgi buchaltaryjne i repertoria adw. Parzyńskiego, następnie zaś głos zabiorą prokurator i obrońca.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie około soboty.

Proces hr. Brassowej

WARSZAWA.—Przez cały dzień wczorajszy w Sądzie Apelacyjnym rozważany był proces, jaki wytoczyła skarbowi państwa hr. Natalia Brassow, domagająca się skonfiskowanych przez państwo polskie majątków, ogólnej wartości przeszło 10 milionów złotych, które położone są w powiecie częstochowskim. We wczorajszym numerze zamieściliśmy obszernie sprawozdanie samego tła i przebiegu procesu.

Sąd po wysłuchaniu kilkugodzinnych przemówień pełnomocników hrabiny oraz czeczników Prokuratora Generalnego ogłosił, iż wyrok wydany zostanie 8 maja r. b.

Proces profesorów-chemików

WARSZAWA.—Do Sądu Grodzkiego wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko znanemu chemikowi i profesorowi Politechniki Warszawskiej, Zawadzkiemu. Skargę tę wytoczył drugi chemik, prof. Olszewski. Zatarg między obu profesorami

ni wynikał na tle zarzutów, jakie prof. Zawadzki skierował pod adresem oskarżyciela w sprawie wynalazków naukowych.

Termin tego procesu, do którego w charakterze świadków powołano wybitnych specjalistów chemików, wyznaczony został na 15 maja r. b.

Stały bywalec sądowy

RADOM.—Lejbuś Breslauer, stały bywalec sądowy, odpowiadał znów za fałszywe zażalenie na działalność Kąkolewskiego. Breslauer oskarżył przed procesem Sądu Okręgowego komornika, iż ten przyszedł do jego mieszkania, wyłamał drzwi oraz zaproponował wydanie świadectwa ubóstwa i nieściągłości na łącznych sum za 20 zł.

Breslauer skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Bójka w barakach

CZĘSTOCHOWA.—W noc wigilijną w barakach miejskich w Częstochowie wybuchła bójka pomiędzy mieszkańcami na tle niechęci do których osób podzielenia się z ogółem opłatkiem. W walce, jaka się wywiązała, wzięło udział około 35 osób i poszły w ruch wszystkie możliwe narzędzia, jak bagnety, siekier, łomy, haki żelazne i t. p. Na placu bitwy, po przybyciu policji, pozostało 15 osób ciężko rannych.

Przed Sądem Grodzkim odpowiadało 13 oskarżonych o wywołanie bójki. Skazani oni zostali po 6 miesięcy więzienia.

Zjedź ją pan...

PIASECZNO.—W Sądzie Grodzkim odbyła się sprawa, w której w charakterze oskarżonych wystąpili ministrowa Strassburgowa, rotmistrz rezerwy Likiernik, rtm. majorowa Lipska. P. Strassburgowa dźmierza willę w Konstancji. Miała ona psa, który hałasował, wobec czego sędzią pani ministrowej, hr. Kazimierz Ronikier, zastrzelił ulubienca. Rozdrażniona p. Strassburgowa miała się odezwać do hrabiego: „Tu leży zastrzelona zwierzęta, zjedź ją pan”, rotmistrz Likiernik zaś skierował dosadny epitet pod adresem hrabiego, uzupełniony przez majorową Lipską. Hrabia Ronikier zaskarżył wszystkie wymienione osoby do sądu o obrazę.

W sądzie strony pogodziły się wobec tego skargę umorzono.